

Michał J. Zacharias

Warszawa

Chorwacka „wiosna” i serbski „liberalizm”. Konflikty polityczne w Jugosławii na początku lat siedemdziesiątych

W połowie lat sześćdziesiątych przywódcy Jugosławii z Josipem Brozem Titą na czele wystąpili z szerokim programem reform gospodarczych i polityczno-ustrojowych¹. Ich realizacji towarzyszyła liberalizacja, wyrażająca się przede wszystkim w zwiększeniu, a w zasadzie powstaniu możliwości krytyki, wypowiedzi, druku, przedstawiania i obrony interesów, tworzenia rozmaitych ugrupowań i organizacji, głównie kulturalnych i społecznych oraz w przyznaniu obywatelom Jugosławii większych niż dotychczas możliwości wyjazdu za granicę w celach zarobkowych, turystycznych, szkoleniowo-zawodowych. Równocześnie następowało zwiększenie różnorodnych kontaktów gospodarczych z zagranicą, a w nauce i kulturze — wzrost swobód twórczych oraz recepcja zagranicznych osiągnięć w tych dziedzinach². Zmniejszeniu uległy natomiast prześladowania polityczne, niektórzy zagorzali przeciwnicy polityki Związku Komunistów Jugosławii (ZKJ), np. Milovan Đilas, zyskali nawet możliwości wyjazdów zagranicznych³. Wszystkie te procesy oczywiście kontrolowano, ponieważ „czujne oczy i uszy partii zawsze były w pogotowiu”⁴.

Liberalizacja występowała w całej Jugosławii, ale ze szczególną siłą dała o sobie znać w Chorwacji. Sprzyjała pojawieniu się zjawiska, które najczęściej nazywano chorwackim nacjonalizmem, chorwackim odrodzeniem narodowym lub chorwacką „wiosną”, przez analogię do praskiej z 1968 r. U podstaw tego zjawiska leżało przekonanie o dyskryminacji Chorwacji w ramach Jugosławii oraz założenie, że tylko likwidacja tej dyskryminacji umożliwi rozwój Chorwacji zgodny z możliwościami, aspiracjami oraz interesami narodu chorwackiego. W praktyce polegało to na tym, że w okresie reform Chorwaci coraz śmielej i coraz bardziej

¹ Szczegóły: M. J. Zacharias, *Reformy gospodarcze i tzw. sprawa Rankovicia w Jugosławii w latach 1964–1967*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 1999, nr XXXIV, s. 113 i nast.

² I. Vejvoda, *Yugoslavia 1945–1991. From Decentralization Without Democracy to Dissolution*, w: *Yugoslavia and After. A Study in Fragmentation, Despair and Rebirth*, ed. by D. A. Dyker and I. Vejvoda, London and New York 1996, s. 13–14.

³ W latach 1968–1969 Đilas odbył podróże do Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Austrii. Zob. S. Clissold, *Đilas. The Progress of A Revolutionary*, intr. by H. Seton-Watson, Hounslow Middl., 1983, s. 300–303.

⁴ I. Vejvoda, *Yugoslavia...*, s. 14.

zdecydowanie zaczęli występować z różnorodnymi oskarżeniami, postulatami i żądaniami wobec władz związkowych w Belgradzie. Były one formułowane przez intelektualistów, studentów, czy też ogólnie — przez przedstawicieli szeroko pojętej inteligencji, którzy wyrażali swoje poglądy i przekonania za pośrednictwem różnych organizacji i stowarzyszeń kulturalnych, oświatowych i naukowych z Macierzą Chorwacką (*Matica hrvatska*) na czele, a także różnych czasopism, podejmujących problematykę kulturalną, społeczną i polityczną. Bardzo często były one związane z Macierzą i krytykowały, jak ona, różne aspekty ustroju Jugosławii, ideologii komunistycznej i oficjalnej polityki ZKJ. Mam na myśli przede wszystkim takie pisma, jak „Hrvatski književni list”, „Hrvatski tjednik”, „Hrvatski gospodarski glasnik”, „Kritika”, „Kolo”, „Hrvatsko sveučilište” i inne. Poglądy, jakie prezentowano na ich łamach, znajdowały coraz szersze poparcie społeczne, podobnie jak działalność Macierzy Chorwackiej. Ta szybko się rozrastała; w końcu 1970 r. liczyła ok. 23 tys. osób, w rok później — już ok. 41 tys.⁵ Oprócz inteligencji grupowała także przedstawicieli innych grup społecznych, m.in. robotników. Wsparcie, jakie znajdowała, było pochodną szerszego zjawiska, tj. upolitycznienia mas. Polegało to na tym, że szerokie rzesze społeczne, narodowe, solidaryzowały się z poglądami wyrażanymi przez przedstawicieli inteligencji. Formy tej solidarności były różne. Najczęściej wyrażały się w sympatii dla postulatów narodowych, uczestnictwie w różnych mitingach i manifestacjach oraz członkostwie w rozmaitych stowarzyszeniach i organizacjach.

Wspomniane ugrupowania, poza ogólnym poparciem dla programu narodowego, w kwestiach szczegółowych prezentowały jednak różne stanowiska polityczne: liberalne, demokratyczne, nacjonalistyczne, niekiedy skrajnie szowinistyczne, z wyraźną sympatią dla dawnych ustaszy i poglawnika Ante Pavelicia. Nie brakowało i takich grup, których członkowie łączyli poparcie dla wspomnianego programu z wiernością wobec ideologii komunistycznej w jej jugosłowiańskim, tj. samorządowym wydaniu. Wszystkie te nurty, nie tworzące żadnej jednolitej siły politycznej, określano wówczas mianem ruchu masowego („masovni pokret”, „maspok”). Jak trafnie zauważa jeden z czołowych w tym czasie polityków chorwackich, powstanie ruchu było wynikiem faktu, że po epoce „biurokratycznego uwiadu” „szerokie rzesze” wyrażały chęć uczestnictwa w życiu politycznym⁶. Należałoby tylko uściślić, że te polityczne aspiracje mas najczęściej sprowadzały się jedynie do większego lub mniejszego poparcia dla poglądów, postulatów i działalności przedstawicieli środowisk inteligenckich. Było to charakterystyczne m.in. dla robotników, nie wyrażających własnych poglądów i nie podejmujących samodzielnej działalności politycznej. Charakterystyczne było także niewielkie zaangażowanie chorwackiego Kościoła katolickiego w sprawę postulatów narodowych. W tym przełomowym okresie władze Kościoła katolickiego w Chorwacji wstrzymywały się właściwie z wyrażeniem i otwartym poparciem „maspoku”. Zdaniem niektórych badaczy, należałoby to tłumaczyć m.in. dotychczasową, tradycyjną postawą Kościoła w Chorwacji. Zgodnie z tym poglądem, jeśli nie liczyć postawy z 1941 r. w związku z powstaniem tzw. Niezależnego Państwa Chorwackiego, przedstawiciele Kościoła w Chorwacji w przeszłości wstrzymywali się od popierania chorwackich dążeń i aspiracji narodowych⁷. Jeśli ta opinia istotnie byłaby trafna, to należałoby

⁵ Macierz Chorwacka była najstarszą instytucją społeczno-kulturalną na terenie Chorwacji, powstała w 1842 r. Por. A. Cuvalo, *The Croatian National Movement 1966–1972*, New York 1990, zwłaszcza s. 58, 64 i nast., 132, 154–155.

⁶ M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, Zagreb 1990, s. 23.

⁷ Co więcej, w czasie przynależności Chorwacji do monarchii Habsburgów chorwacki kler katolicki wykazywał się lojalnością, jak píše Cuvalo, wobec dynastii i cesarstwa, przechodząc do porządku

stwierdzić, że stanowisko Kościoła katolickiego w Chorwacji nie przypominało postawy Kościoła w innym kraju z wyraźną przewagą ludności katolickiej, tj. w Polsce. Tu, jak wiadomo, działalność Kościoła miała także wyraźny wymiar polityczny i bardzo często splatała się z celami i aspiracjami narodowymi. Tak było przede wszystkim po zakończeniu drugiej wojny światowej, w okresie rządów PPR–PZPR, do 1989 r. włącznie. W Chorwacji zaś, w rezultacie wstrzeźliwej postawy, równoznacznej z niepopieraniem również przeciwników obozu narodowego, Kościół nie odegrał większej roli w walce o narodowy i polityczny status tego kraju na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Podobnie zresztą jak i w latach późniejszych.

Niezależnie od wewnętrznego zróżnicowania ostatecznym celem „maspoku” była pełna, narodowa emancypacja Chorwacji. Różne grupy w tym ruchu zakładały, że można będzie ją urzeczywistnić w ramach federacji, przede wszystkim zaś — po przekształceniu wspólnoty jugosłowiańskiej w konfederację. Pojawiały się także poglądy, najczęściej na marginesie, że emancypacja może się dokonać jedynie w ramach całkowicie niezależnego państwa chorwackiego. Tak czy inaczej zakładano, że niezbędnym warunkiem tej emancypacji musi być uzyskanie suwerenności narodowej, choćby w ramach Jugosławii.

Zwiastunem chorwackich dążeń narodowych stało się opublikowanie 16 marca 1967 r. Deklaracji o nazwie i położeniu chorwackiego języka literackiego. Sygnowało ją 19 instytucji z Macierzą Chorwacką i różnymi wydziałami humanistycznymi uniwersytetów w Zagrzebiu i Zadarze na czele⁸. Ponadto spotkała się ona ze wsparciem 130 czołowych chorwackich intelektualistów, spośród których ok. 70 było członkami ZKJ⁹. Deklaracja głosiła, że wbrew treści porozumienia zawartego w 1954 r. w Nowym Sadzie, mówiącego „o wspólnej lingwistycznej podstawie serbskiego i chorwackiego języka literackiego”, język serbski, zgodnie z widocznymi „tendencjami etatyzmu, unitaryzmu i dążenia do hegemonii”, staje się „językiem państwowym”, chorwacki zaś „jest spychany i sprowadzany do stanu nierównoprawnego, lokalnego dialektu”. W związku z tym sygnatariusze deklaracji proponowali wprowadzenie konstytucyjnych gwarancji równouprawnienia czterech głównych języków literackich, tj. „słoweńskiego, chorwackiego, serbskiego i macedońskiego” oraz języków wszystkich innych narodów zamieszkałych w Jugosławii.

Opublikowaniu Deklaracji towarzyszyły opinie o pomniejszaniu, a nawet negowaniu istnienia odrębnej kultury chorwackiej. Miało to być wynikiem działalności przede wszystkim związkowej biurokracji, kontrolowanej przez Serbów i chorwackich „Jugosłowian”¹⁰. Ci ostatni, podobnie jak Serbowie, byli uważani za głównych przeciwników centralizmu i unitaryzmu narodowego oraz przeciwników chorwackich dążeń narodowych. Wyraziciele tych dążeń wysuwali także zarzuty fałszowania historii Chorwacji pod wpływem wspomnianych kół i środowisk. Jest rzeczą charakterystyczną, że skargi dotyczyły nie tyle przedstawiania dziejów narodowych przez pryzmat ideologii marksistowskiej, co, jak wiadomo, miało miejsce nie tylko

dziennego nad chorwackimi aspiracjami narodowymi. Wybitny zaś chorwacki działacz polityczny i kulturalny, biskup Josip Juraj Strossmayer (1815–1905), był zwolennikiem idei jugosłowianizmu. W rezultacie różne nurty narodowe w Chorwacji były wówczas antyklerykalne. Zob. A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 155–156.

⁸ *O nazivu i položaju hrvatskog književnog jezika. Deklaracija, 16 marta 1967*, w: *Jugoslovenski federalizam. Ideje i stvarnost. Tematska zbirka dokumenata*, t. 2, 1943–1986, pod red. B. Petranovicia i M. Zečevićia, Beograd 1987, s. 739–742.

⁹ *Sedmi plenum CK SK Hrvatske*, Zagreb 1967, s. 38.

¹⁰ Zob. I. Vidan, *Provincijalizacija — Ali zašto?!*, w: „Kritika” 1968, vol. 1, nr 2, s. 212–215.

w Jugosławii, ale w ogóle w państwach „socjalistycznych”, przyczyniając się do powstawania sfalszowanego i zaciemnionego obrazu historii tych krajów. W rezultacie takie praktyki spotykały się często ze sprzeciwem i przeciwdziałaniem różnych historyków, pisarzy i publicystów. Specyfika chorwacka polegała przede wszystkim na tym, iż zarzuty wiązały się nie tyle, a w każdym razie — nie przede wszystkim z marksizmem, ile z całkowitym, jak uważano, eliminowaniem składnika narodowego z historii Chorwacji, aż do tego stopnia, że nazwa „Chorwacja” prawie się nie pojawiała, jak zarzucano, w wypowiedziach i publikacjach historycznych¹¹.

Główne zarzuty przedstawicieli chorwackiego ruchu narodowego dotyczyły jednak spraw gospodarczych, przede wszystkim — finansowych. Wyrażali oni opinię, że Jugosławia zawdzięcza Chorwacji aż 50% swych ogólnych wpływów dewizowych. W ramach tych 50% miały się mieścić dochody z turystyki¹², która w tym czasie gwałtownie się rozwijała, głównie na wybrzeżu adriatyckim należącym do Chorwacji, a także z eksportu towarów przemysłowych, m.in. przemysłu okrętowego oraz pieniędzy zarabianych przez chorwackich gasterbeiterów na Zachodzie¹³. Chorwaci wskazywali, że wpływy dewizowe, podobnie zresztą jak i inne kapitały, są gromadzone w bankach centralnych, przede wszystkim belgradzkich. Ich zdaniem, miały one kontrolować ok. 55% kapitału w Jugosławii¹⁴, jeśli zaś chodzi o dewizy — aż 81,3% ich ogólnej sumy. W tym czasie w bankach zagrzebskich miało się znajdować, jak wskazywali, jedynie 9,7% wpływów dewizowych¹⁵.

Taka sytuacja, twierdzili przedstawiciele chorwackiego ruchu narodowego, jest sprzeczna z podstawowymi założeniami reformy, zgodnie z którymi gospodarka miała być przecież nie centralizowana, lecz decentralizowana. Wskazywali, że w rezultacie koncentracji kapitałów w Belgradzie ich serbscy dysponenci będą mieli możliwości, podobnie jak przed reformą, prowadzić politykę gospodarczą sprzeczną z interesami Chorwacji. Podkreślali, że „z powodu utworzenia centrów finansowej potęgi w Belgradzie ekonomiczny rozwój ich republiki zostanie podporządkowany woli tamtejszych” despotów finansowych, którzy w każdej chwili będą mogli pozbawić inwestycji tych, których zechcą. W ten właśnie sposób będą mogli całe regiony sprowadzić na krawędź przepaści¹⁶.

Chorwaci argumentowali, że w praktyce kapitały w zbyt wielkim stopniu są przeznaczane na rozwój republik i okręgów najsłabiej rozwiniętych, a także republiki serbskiej; dzięki swej uprzywilejowanej pozycji Serbowie lokują aż 40,1% scentralizowanych środków finansowych u siebie¹⁷. Podobnie zresztą jak Słowenicy, przedstawiciele chorwackiego odrodzenia narodo-

¹¹ Por. A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 104 i n.

¹² O rozwoju turystyki w Jugosławii w tym czasie: J. B. Allcock, *Economic Development and Institutional Underdevelopment: Tourism and the Private Sector in Yugoslavia*, w: *Yugoslavia in Transition. Choices and Constraints*, ed. by J. B. Allcock, J. J. Horton, M. Miliivojević, New York, Oxford 1992, s. 387–413.

¹³ A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 90.

¹⁴ Por. Š. Djodan, *Gdje dr Stipe Šuvar „pronalazi” nacionalizam a gdje ga ne vidi*, w: „Kolo” 1968, vol. VI, nr 4, s. 703. Ponieważ zarządy wspomnianych banków były ulokowane w Belgradzie, funkcjonowały one równocześnie jako banki republikańskie oraz izby rachunkowe władz federacyjnych. Zob. B. Busić, *Jedino Hrvatska* (Sabrani spisi), Toronto 1983, s. 417.

¹⁵ Š. Djodan, *The Evolution of the Economic System of Yugoslavia and the Economic Position of Croatia*, w: „Journal of Croatian Studies” 1972, vol. 13, s. 87.

¹⁶ H. Šošić, *Hrvatsko gospodarsko čudo — iz razvojnih mogućnosti Hrvatske*, w: „Kolo” 1971, vol. 9, nr 5–6, s. 544.

¹⁷ Cyfra ta odnosi się do lat 1966–1970. Zob. A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 88.

wego występowali z zarzutami, że kapitały te, tak samo jak kapitały przed wprowadzeniem reformy, często są użytkowane niezgodnie z rudymenarnymi prawami ekonomicznymi, i to w sytuacji braku funduszy na modernizację gospodarki chorwackiej. Wskazywali, że mimo stosunkowo dużego rozwoju gospodarki Chorwacji w porównaniu z innymi, poza Słowenią, republikami i okręgami autonomicznymi, gospodarka chorwacka nie osiąga przecież standardów nowoczesnej gospodarki krajów wysoko rozwiniętych. W rezultacie w Chorwacji nie przybywa wystarczająco nowych miejsc pracy. Wprost przeciwnie, w latach 1966–1969 było ich mniej niż w 1965 r. Powoduje to, że duża liczba Chorwatów musi podejmować pracę na Zachodzie¹⁸.

Zjawisko zatrudniania za granicą nie dotyczyło jedynie Chorwatów, ale także przedstawicieli innych narodów i narodowości Jugosławii. Pojawiło się na początku lat sześćdziesiątych, nasiliło zaś w połowie tej dekady, po wprowadzeniu reformy gospodarczej. W dużym stopniu było produktem ubocznym reformy, w ramach bowiem racjonalizacji procesu produkcji poszczególne przedsiębiorstwa, coraz bardziej pozbawiane wsparcia państwa w postaci różnych dotacji i kredytów, starały się osiągać maksymalne dochody przy możliwie najmniejszym zatrudnieniu. W rezultacie tysiące Jugosłowian, w wielkiej mierze młodych, rozpoczynających pracę, decydowało się na opuszczenie kraju, uzyskując status osób, jak to określano, „tymczasowo zatrudnionych za granicą (na privremenom radu u inostranstvu)”¹⁹. Oblicza się, że w 1971 r. ponad milion obywateli Jugosławii pracowało w różnych państwach Europy Zachodniej. Kierowali się oni chęcią uniknięcia bezrobocia, uzyskania lepszego wynagrodzenia i zaspokojenia, w ten sposób, podstawowych potrzeb, takich jak nabycie mieszkania, czy wybudowania, w przyszłości, własnych domów w kraju²⁰. Wielu z nich nie miało oczywiście zamiaru powracać do Jugosławii, przedłużając swój pobyt za granicą możliwie jak najdłużej.

W warunkach państwa rządzonego przez komunistów zjawisko masowego opuszczania kraju w poszukiwaniu pracy niewątpliwie byłoby niemożliwe bez uprzedniej zgody władz. Te były tym zainteresowane i to z kilku, jak się wydaje, powodów. Przede wszystkim liczyły na zmniejszenie bezrobocia. Spodziewały się, że pozwoli to uniknąć lub przynajmniej ograniczyć napięcia i konflikty wewnętrzne związane z tym zjawiskiem²¹. Nie bez znaczenia były także nadzieje, iż dewizy gasterbeiterów staną się jednym ze środków finansowania industrializacji, poprzednie bowiem źródła przemysłowienia, czerpane, na modłę sowiecką, z rolnictwa, ulegały stopniowemu wyczerpywaniu²². Było to uzasadnione o tyle, że w okresie reformy praca gasterbeiterów na Zachodzie przynosiła Jugosławii najwięcej dewiz, więcej niż rozbudowywana turystyka²³. Ponadto władze w Belgradzie chciały wystąpić przed międzynarodową opinią publiczną i polityczną w roli „liberałów”, poważnie traktujących demokratyzację w swoim

¹⁸ Ibidem, s. 84–85, 92–93, 100. Na początku lat siedemdziesiątych chorwaccy ekonomiści podkreślali, że o ile w całej Jugosławii ogólna liczba miejsc pracy w latach 1959–1969 wzrosła o 34%, to w tym samym czasie w Chorwacji jedynie o 24%. Por. F. Raknić, *Privredni razvitak, privredne mjere i zaposlenost*, w: „Ekonomski pregled” 1971, vol. 22, nr 7–8, s. 444. Zob. także *Zaključci Hrvatske pagvaške grupe o stanovništvu, emigraciji i zaposlenosti u SR Hrvatskoj*, w: „Encyclopaedia Moderna” 1971, vol. 6, nr 15, s. 106.

¹⁹ I. Vejvoda, *Yugoslavia...*, s. 13.

²⁰ M. Mešić, *External Migration in the Context of the Post — War Development of Yugoslavia*, w: *Yugoslavia in Transition...*, zwłaszcza s. 180–181.

²¹ A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 97.

²² Por. M. Korošić, *Jugoslovenska kriza*, Zagreb 1988, s. 89.

²³ I. Baučić, *The Effects of Emigration from Yugoslavia and the Problem of Returning Emigrant Workers*, The Hague 1972, s. 22; A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 98.

kraju i umożliwiających w związku z tym masowe, powszechne wyjazdy obywateli jugosłowiańskich za granicę, nie tylko zresztą w poszukiwaniu pracy, ale i w celach turystycznych oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Można przypuszczać, że zgoda na masowe wyjazdy istotnie przyczyniała się do powstania „liberalnego” obrazu władz jugosłowiańskich za granicą. Niezależnie jednak od tego wyjazdowa liberalizacja w dużym stopniu była kontrolowana. „Tymczasowo zatrudnieni za granicą” często bowiem byli tam nadzorowani przez jugosłowiańskie służby bezpieczeństwa dbające, by wstrzymywali się przed niepożądaną działalnością polityczną. Służby te mogły spowodować, by po powrocie do kraju „nielojalnym” jednostkom zabrano paszporty²⁴.

Niemniej jednak należy podkreślić, że w końcu lat sześćdziesiątych masowe wyjazdy Jugosłowian za granicę nie miały swego odpowiednika w krajach „realnego socjalizmu”. Te, które wiązały się z poszukiwaniem pracy, w dużej mierze były wynikiem działalności państwa, specjalne bowiem biura zatrudnienia szczebla związkowego, republikańskiego oraz lokalnego zostały uprawnocnione, a nawet zobowiązane do organizowania specjalnych kursów zawodowych oraz kontaktowania obywateli jugosłowiańskich z zachodnimi pracodawcami. W tym celu władze Jugosławii podpisały specjalne umowy o zatrudnieniu: z Francją w 1965 r., Austrią i Szwecją — w 1966 r., Republiką Federalną Niemiec — w 1969 r. oraz z Belgią, Holandią, Luksemburgiem, a nawet daleką Australią — w 1970 r.²⁵

Przedstawiciele „maspoku” wskazywali, że ich rodacy stanowią najlichnieszą grupę narodową wśród gastarbeiterów wszystkich narodowości południowoeuropejskich, łącznie z Turkami²⁶. Siłą rzeczy byli więc głosicielami poglądu, że udział Chorwatów jest największy także wśród gastarbeiterów pochodzenia jugosłowiańskiego. Utrzymywali, że w 1968 r. Chorwaci mieli stanowić aż 50,1% wszystkich Jugosłowian zatrudnionych na Zachodzie, w dwa lata zaś później niewiele mniej, bo 46%²⁷. Podkreślali, że większość gastarbeiterów jugosłowiańskich pochodzi z republik najbardziej rozwiniętych. Obok Chorwacji mieli na uwadze Słowenię²⁸. W porównaniu z pozostałymi obie te republiki jugosłowiańskie miały stosunkowo wysoki dochód narodowy. Tymczasem w innych krajach południowoeuropejskich, jak głosili, gastarbeiterzy pochodzą przede wszystkim z regionów słabiej rozwiniętych²⁹. W rezultacie przedstawiciele chorwackiego ruchu narodowego dochodzili do wniosku, że wyjazdy Chorwatów za granicę wiążą się także z innymi niż ekonomiczne, powodami. Chorwaci, jak twierdzili, zaczęli przecież wyjeżdżać za granicę jeszcze przed ograniczeniem możliwości uzyskania pracy w Jugosławii³⁰. Przedstawiciele „maspoku” wyrażali więc opinię, że masowe wyjazdy ich

²⁴ A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 98.

²⁵ M. Mešić, *External Migration...*, s. 183.

²⁶ Por. I. Baučić, *The Effects...*, s. 12; idem, *SR Hrvatska u vanjskim migracijama radne snage*, w: „Encyclopaedia Moderna” 1970, vol. 5, nr 14, s. 64; A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 99.

²⁷ Zob. Z. Komarica, *Neka obilježja suvremenih migracija*, w: „Kritika”, 1970, vol. 3, nr 13, s. 561. Według Šime Djodana w tych latach aż 52,3% ogólnej liczby jugosłowiańskich gastarbeiterów pochodziło z Chorwacji; Š. Djodan, *Osvrta na savjetovanje o stanovništvu, emigraciji i zaposlenosti*, w: „Kritika” 1971, vol. 4, nr 17, s. 295.

²⁸ W latach 1968 i 1970 osoby pochodzenia słoweńskiego stanowiły — odpowiednio — 15,1 i 12% ogólnej liczby gastarbeiterów jugosłowiańskich na Zachodzie. Obok Chorwatów wyprzedzali ich jedynie gastarbeiterzy pochodzący z Bośni i Hercegowiny — odpowiednio 22,1 i 24%. Zob. Z. Komarica, *Neka obilježja*, s. 561.

²⁹ I. Baučić, *The Effects...*, s. 10 i 12.

³⁰ Idem, *SR Hrvatska...*, s. 65.

rodaków były wynikiem także politycznego i narodowego upośledzenia ludności chorwackiej w tym państwie³¹.

Skala wyjazdów, głosili przedstawiciele chorwackiego ruchu narodowego, będzie mieć dalekosiężne i niepożądane skutki. W związku bowiem z niską stopą narodzin przyniesie drastyczny spadek ludności³², a także rozbije tradycyjne formy życia rodzinnego³³. Jednocześnie spowoduje ubytek specjalistów — bo i tacy znajdują się wśród wyjeżdżających — wykształconych w kraju za pieniądze, które w ten sposób zostaną bezpowrotnie stracone; nie pozostanie to bez wpływu na gospodarkę Chorwacji, na ograniczenie jej możliwości rozwojowych. Z ekonomicznego punktu widzenia, twierdzili chorwaccy publicyści i naukowcy, Chorwacja jest podwójnie eksploatowana: w rezultacie wyjazdu wielkiej rzeszy ludzi, przede wszystkim młodych, między 20 a 40 rokiem życia oraz przechwytywania pieniędzy przez nich zarobionych przez różne centralne instytucje gospodarcze, przede wszystkim banki oraz przedsiębiorstwa eksportowe i importowe z siedzibami głównie w Belgradzie³⁴.

Swoje pretensje i oskarżenia przedstawiciele chorwackiego odrodzenia narodowego często przedstawiali w niezwykle ostrej, skrajnej formie. Wyrażali przekonanie, że w 1945 r. Jugosławia stała się „tworem serbsko–komunistycznym”. Ich zdaniem, system komunistyczny miał być przede wszystkim narzędziem zabezpieczenia interesów serbskich. W ramach tego zamysłu władze w Belgradzie „wydawały paszporty głównie Chorwatom, tak by roztopili się oni w morzu innych narodów w Europie, wielkoserbskie zaś zamiary napotykały jak najmniej przeszkód”. Temu samemu miała służyć „grabież chorwackiej gospodarki pod pretekstem rozwoju obszarów zacofanych”. Serbowie dążyli także do tego, by gospodarka chorwacka nie miała możliwości rozwoju w powiązaniu z gospodarką państw zachodnich. Starali się nie dopuścić, by Jugosławia przyjęła tzw. adriatycko–pomorską orientację rozwoju gospodarczego, choć byłoby to zgodne z interesami nie tylko Chorwacji, ale i samej Jugosławii. Postępowali tak „w imię tzw. równomiernego rozdziału akumulacji w Jugosławii, a w gruncie rzeczy dlatego, by Chorwacja nie zyskała prymatu i przyspieszonego rozwoju gospodarczego”. W ramach tej strategii udało im się „drogo sprzedać” nawet upadek Rankovicia, dzięki „przywłaszczeniu większości nowych środków, jak i międzynarodowych pożyczek, tak że Chorwacja, dzięki której pozyskuje się 50% dewiz, otrzymywała jedynie 6,5% międzynarodowych pożyczek”. Na polu kultury zaś Serbowie wprowadzili pojęcie „języka chorwacko–serbskiego, by w ten sposób zniszczyć chorwacki i stopniowo przekształcić go w serbski”.

Przedstawiciele „maspoku” głosili, że Serbowie realizują swe cele za pomocą opanowanych przez siebie organów państwowych, m.in. służb bezpieczeństwa i dyplomacji. Ta ostatnia stwarza za granicą fałszywy wizerunek Chorwatów, przedstawiając ich „jako rasistów i faszystów”. Wszędzie tam, gdzie może, „serbska polityka” stara się zaszcześcić przekonanie, „że każda myśl o stworzeniu niezależnego państwa chorwackiego jest nieuzasadniona”, że byłoby to „przestępstwo”, które zniszczyłoby „prawowitą, cywilizowaną i równoprawną wspólnotę demokratyczną, w której wszystkie narody realizują swoje interesy”. Wielkoserbskie siły, głosili przedstawiciele chorwackiego ruchu narodowego, tak bardzo są przeciwne jakie-

³¹ Por. B. Bušić, *Jedino Hrvatska...*, s. 404 i 406.

³² Š. Djodan, *Osvrt na savjetovanje*, s. 292–293; A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 101.

³³ Por. S. Djunda, *Socijalno–psihološki osvrt na hrvatskog radnika tjekom privremene emigracije u Zapadnoj Evropi*, w: „Susreti” (Zbornik radova sa susreta hrvatskih studenata u inozemstvu) 1978, vol. 4, nr 4, s. 67–68.

³⁴ A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 102.

mukolwiek przyznaniu rzeczywistych praw poszczególnym narodom Jugosławii, że po upadku Rankovicia w 1966 r. „nawet Josipa Broza Titę, prawowiernego komunistę i Jugosłowianina, okrzyknęły ustaszem”. Zmierzają do tego, by „naród chorwacki krok po kroku roztopił się w jugosłowiańskim narodzie”. Wtedy „zrzucą maskę i utworzą Wielką Serbię”³⁵. W rezultacie Chorwaci, poddawani akcji bezwzględnej niszczenia ich świadomości narodowej nigdzie nie znajdują wsparcia. Przekonanie, że o ich losie decydują inni, staje się coraz powszechniejsze³⁶.

Poprawę sytuacji swego narodu przedstawiciele „maspoku” wiązali z koniecznością przeprowadzenia konsekwentnej decentralizacji w każdej dziedzinie życia. Przede wszystkim mówili o potrzebie reform finansowych i monetarnych. Miały się one wiązać z rozbiem centrów finansowej potęgi w Belgradzie. Zgodnie z tą zasadą pieniądze wypracowane przez Chorwatów za granicą miały być inwestowane w Chorwacji. Występowano tam z poglądem o potrzebie zliberalizowania przepisów w sprawie prywatnych inwestycji. Miały one sprzyjać lokowaniu pieniędzy w budowę dochodowych, jak zakładano, przedsiębiorstw prywatnych. Mogłoby to ograniczyć dosyć powszechne zjawisko wydawania pieniędzy zarobionych za granicą przede wszystkim na cele konsumpcyjne — domy, samochody itp.³⁷ Mieściłoby się także w logice gospodarki rynkowej, będącej przecież jednym z zasadniczych celów reformy, oficjalnie promowanej i wspieranej przez władze SFRJ. Niemniej podstawą gospodarki miał być nie tyle sektor prywatny, obejmujący gospodarstwa rolne i nieliczne przedsiębiorstwa prywatne, głównie rzemieślnicze i turystyczne³⁸, co — jak powiedzielibyśmy — społeczny. Działając zgodnie z zasadami samorządności, przedsiębiorstwa w tym sektorze miałyby dysponować własnymi dochodami, co zresztą przewidywały i postanowienia ostatniego, IX Kongresu ZKJ z marca 1969 r. Przedsiębiorstwa te konkurowałyby między sobą i w ramach rynku światowego, co także nie odbiegało od zasad, które chcieli wcielać w życie partyjni reformatorzy. W ujęciu publicystów i ekonomistów związanych z „maspokiem” specyficzne było przede wszystkim podkreślanie, że ścisłe przestrzeganie zasad gospodarki rynkowej doprowadzi do powstania policentrycznego systemu gospodarczego w Jugosławii, w ramach którego zostanie zachowana równowaga między produkcyjnym i finansowym potencjałem każdej republiki. W praktyce byłoby to równoznaczne z likwidacją finansowego centrum w Belgradzie, opanowanego przez Serbów, tak bardzo pożądaną przez osobistości związane z chorwackim „maspokiem”³⁹. Serbia bowiem nie miałaby możliwości, w ramach tej równowagi, gromadzenia środków materialnych przekraczających rozmiary jej potencjału produkcyjnego, i tak zresztą wielkiego. Chorwaci dostrzegali te rozmiary i uważali, że nowy układ stosunków gospodarczych w Jugosławii powinien sprzyjać także dostosowaniu pomocy poszczególnych republik dla regionów słabiej rozwiniętych do rzeczywistego potencjału gospodarczego tych republik. Zdaniem Šime Djodana, czołowego ekonomisty chorwackiego tego okresu, związanego z „maspokiem”, w niesienie pomocy dla okręgów zacofanych gospodarczo w większej mierze niż dotychczas winna zaangażować się Serbia „właściwa” (tak określano obszar Serbii bez okręgów autonomicznych) jako „najsilniejsza republika” federacji jugosłowiańskiej. Nie

³⁵ M. Veselica, 21 sjeđnica u Karadjordjevu — 1 prosinca 1971 godine — pokušaj konačnoga uništenja državotvornih teŕnja u Hrvata, w: Sjeća Hrvatske u Karadjordjevu 1971. Autorizirani zapisnik, Zagreb 1994, s. 335–357.

³⁶ A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 103.

³⁷ Por. *Zaključci Hrvatske pagaške grupe...*, s. 107 i I. Baučić, *The Effects...*, s. 21–44.

³⁸ J. B. Allcock, *Economic Development...*, zwłaszcza s. 393 i nast.

³⁹ Š. Djodan, *Različite interpretacije pojma privredne i društvene reforme*, w: „Mogućnosti” 1968, vol. 15, nr 11, s. 1353; A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 94–95.

bez pewnej racji Djodan wskazywał, że „Chorwacja i Słowenia są zbyt małe, by (samodzielnie) ponosić kosztą rozwoju innych republik”⁴⁰.

W końcu lat sześćdziesiątych i na początku następnej dekady przedstawicielom „maspoku” sprzyjały przemiany kadrowe we władzach partyjnych. Miały one miejsce bezpośrednio przed „obradami” IX Kongresu ZKJ w 1969 r. i dotyczyły także innych republik. Dokonywały się z inicjatywy samego Tity, który — jak się wydaje — przypuszczał, że odsuwając od władzy starych „republikańskich wielmożów”, zdoła załagodzić, a może i zlikwidować narastające konflikty między poszczególnymi republikami⁴¹, przede wszystkim zaś — wzmocnić własną pozycję polityczną w kraju. W ramach tych zmian w Chorwacji doszła do władzy grupa młodszych, czterdziestoparoletnich działaczy partyjnych. W pierwszym rządzie należałoby wymienić Savkę Dabčević Kučar, która objęła stanowisko przewodniczącej KC ZK Chorwacji i Pero Pirkerą, mianowanego sekretarzem Komitetu Wykonawczego KC ZK Chorwacji. W gronie tych polityków znalazł się także Miko Tripalo, obejmując funkcję członka Biura Wykonawczego, a następnie Prezydium ZKJ. Osobistości te były popierane przez Vladimira Bakarića, dotychczasowego przewodniczącego KC ZK Chorwacji, ściśle współpracującego z Titą. Podobnie jak Tripalo, Bakarić miał działać we władzach partyjnych centralnego szczebla⁴².

Wspomniani młodszy działacze partyjni stopniowo zaczęli wyrażać poglądy, które w dużym stopniu pokrywały się z ocenami, opiniami i koncepcjami przedstawicieli „maspoku”. Prowadziło to do postępującego zbliżenia między tymi grupami, choć początkowo bardziej na płaszczyźnie teoretycznej niż w konkretnym działaniu politycznym. Temu ostatniemu nie sprzyjała zupełnie inna pozycja obu grup na chorwackiej i jugosłowiańskiej scenie politycznej, wzajemna nieufność i przekonanie nowego przywództwa chorwackiej partii, przynajmniej na początku, wkrótce po dojściu do władzy, iż działacze „maspoku” są zbyt radykalni, tj. że niektóre ich hasła czasami są „antysocjalistyczne”, czasami zaś — że są formułowane bez związku z rzeczywistością, z realnym układem sił w Chorwacji i szerzej — w Jugosławii. Siłą rzeczy nowe przywództwo partyjne w Chorwacji nie mogło popierać postawy przede wszystkim przedstawicieli skrajnej, najbardziej radykalnej grupy w ramach „maspoku”, żądających, „by ówczesne postępowe ugrupowanie u władzy zostało odsunięte lub by ustąpiło miejsca” tej właśnie grupie, ponieważ jej członkowie „są jeszcze bardziej postępowi i mają jeszcze bardziej rozwiniętą świadomość narodową”⁴³. Niemniej jednak niezależnie od wspomnianych różnic nowe kierownictwo ZK Chorwacji w sprawach narodowych zaczęło stopniowo wyrażać poglądy przypominające stanowisko działaczy chorwackiego odrodzenia narodowego. Były one formułowane tylko w innym języku, zgodnym z partyjną, komunistyczną frazeologią. I tak Tripalo wskazywał, że „kwestia narodowa nie jest jakimś manewrem taktycznym, wysuwaniem jedynie po to, by przyciągnąć masy do ruchu komunistycznego”. Nie jest także „kwestią drugorzędną, podporządkowaną problemowi klasowemu”. Jest ona „integralną i nieodłączną częścią walki klas”, „strategii klasy robotniczej w walce o zwycięstwo socjalizmu”. Ten sam polityk podkreślał, że „marksistowska teoria” wyraźnie wykazuje, „że każdy naród ma prawo do samostanowienia, które wyraża się przede wszystkim w prawie do organizowania narodowego państwa. Więcej, stosunki między tymi narodami są oparte na zasadach równoprawnego

⁴⁰ Š. Djodan, *Ustavni amandmani i problem jedinstvenog tržišta*, w: „Kolo” 1971, vol. 9, nr 4, s. 401.

⁴¹ M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, s. 109.

⁴² Idem, s. 109–110; S. Dabčević Kučar, *Sedamdeseta prva. Hrvatski snovi i stvarnost*, t. 1, Zagreb 1997, s. 113.

⁴³ M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, s. 166–167.

i dobrowolnego stowarzyszenia”⁴⁴. Odrzucając oskarżenie, że miesza elementy klasowe i narodowe, Tripalo odpowiadał, że „klasowe i narodowe komponenty mają równe, zasadnicze i rozstrzygające znaczenie dla Chorwacji”⁴⁵. Wtórowała mu Savka Dabčević Kučar, oświadczając, że „pewien narodowy entuzjazm, który widzimy w naszych szeregach Ligi Komunistów i w naszym społeczeństwie, entuzjazm, który niewątpliwie jest bardzo ważnym i pozytywnym fenomenem socjopolitycznym, stanowi wielką siłę napędową sprzyjającą szybszemu i pomyślniejszemu rozwiązywaniu naszych nabrzmiałych problemów politycznych i ekonomicznych”⁴⁶.

Wyrażając poparcie dla powyższego stanowiska, Tripalo głosił, że partia powinna zaakceptować widoczne upolitycznienie mas, dając im szanse działania, a nawet wykazania, iż są one lepsze niż jej „starzy” członkowie; ci spośród nich, którzy nie akceptują „postępowych” przemian, winni dobrowolnie opuścić szeregi partii⁴⁷. Taka postawa mogła świadczyć, że nowe kierownictwo ZK Chorwacji wyzbywa się swej początkowej nieufności i poszukuje sojuszników w umiarkowanych grupach „maspoku”. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że była konsekwencją ostrej walki wewnątrzpartyjnej. Nowe kierownictwo partyjne Chorwacji napotykało bowiem na opór tamtejszego „betonu”, sprzeciwiającego się reformom i oskarżającego swych przeciwników o sprzyjanie chorwackiemu „nacjonalizmowi”. Wyrazicielem tego poglądu był przede wszystkim Miloš Žanko, Chorwat z pochodzenia, wówczas zastępca przewodniczącego związkowej Skupsztyzny. Polityk ten opublikował w partyjnej „Borbie” dwie serie artykułów poświęconych tej sprawie. Pierwsza z nich została wydrukowana między 14 a 20 lutego 1969 r. pt. *O czasopiśmie, które nie jest ani chorwackie, ani literackie*, następną zaś — między 17 a 23 listopada tego samego roku. Ta seria artykułów została zatytułowana *W tym nacjonalistycznym szaleństwie widoczna jest metoda*⁴⁸.

W rezultacie na X plenum KC ZK Chorwacji, „obradującym” między 15 a 17 stycznia 1970 r. doszło do rozgrywki między obu grupami w łonie chorwackich komunistów. Zwolennicy przemian, często nazywani, głównie w późniejszej literaturze, „liberałami” lub „progressistami”, mieli wówczas wsparcie Tity. Nie było ono oczywiście bezwarunkowe, przywódca jugosłowiańskich komunistów bowiem spodziewał się, iż chorwaccy „liberałowie” zdecydowanie poprą jego stanowisko, iż niezależnie, a może właśnie w związku z zachodzącymi zmianami, partia winna zachować swą silną, „przewodnią rolę” w społeczeństwie⁴⁹. Byli oni wspierani także przez zaufanego Tity, Vladimira Bakarića. Ten bezpośrednio przed rozpoczęciem plenum wyrażał opinię, że „w różnych partyjno-zakulisowych szeregach” rozpowszechnia się przekonanie, iż „w Chorwacji panuje nacjonalizm”. Wyraża je przede wszystkim „wielkoserbska opinia publiczna” a także „część związkowej administracji” i osobistości, które się „wokół niej skupiają”. Czynniki te rozprzestrzeniają „poglądy, że w rzeczywistości jesteśmy sowiecką agenturą (...) podobno szermujemy niepokój w Jugosławii, by Tito mógł wprowadzić wojska rosyjskie”. W rzeczywistości są to akcje „skierowane przeciw Ticie”, intrygi mające na celu podważenie „jedności Jugosławii”⁵⁰.

⁴⁴ Idem, *Medjunacionalni odnosi u Jugoslaviji i promene u političkom sistemu*, w: *Zbornik Pravnog fakulteta u Zagrebu*, Zagreb 1971, s. 17; idem, w: *Ustavna reforma — Saopćenja sa kolokvija na pravnom fakultetu u Zagrebu*, Zagreb 1971, s. 11.

⁴⁵ Idem, *S poprišta*, Zagreb 1971, s. 353.

⁴⁶ A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 135–136.

⁴⁷ M. Tripalo, *S poprišta*, s. 351.

⁴⁸ Idem, *Hrvatsko proljeće*, s. 111.

⁴⁹ Ibidem, s. 111; S. Dabčević Kučar, *Sedamdeseta prva*, t. 1, s. 111.

⁵⁰ V. Bakarić, *Drušvene klase, nacija i socijalizam*, Zagreb 1976, s. 223–224.

Przywódcy chorwackich komunistów sugerowali, że w intrygach tych uczestniczy także redakcja „Borby”. Dobiera ona informacje w taki sposób, by stwarzały one wrażenie rozwoju nacjonalizmu w Chorwacji i braku przeciwdziałania mu ze strony tamtejszych władz partyjnych. Temu celowi miałyby służyć m.in. wspomniane artykuły Žanka w tym piśmie⁵¹.

W czasie X Plenum omawiano problematykę narodowościową. Zastanawiano się, czy dla Jugosławii i jej ustroju większe zagrożenie stwarzają tendencje nacjonalistyczne, czy unitarystyczne, kojarzone z praktyką polityczną zwolenników utrzymania scentralizowanego systemu władzy. Žanko podtrzymał swe tezy przedstawione w artykułach „Borby”, zdecydowanie atakując linię wyrażaną przez redakcję nieistniejącego już pisma „Hrvatski književni list”⁵² oraz członków i sympatyków coraz liczniejszej i coraz bardziej wpływowej Macierzy Chorwackiej⁵³. Były one sprzeczne z poglądami ówczesnego kierownictwa ZK Chorwacji oraz Bakaricia. Ten ostatni zaprezentował tezę, że „chorwacki nacjonalizm” zarówno ustaszy, jak i dawnej Chorwackiej Partii Chłopskiej „poniósł klęskę polityczną, i to na wszystkich frontach” w czasie drugiej wojny światowej. Jego zwolennicy mogliby „dojść do władzy jedynie na obcych bagnietach” i się przy niej utrzymać tylko jako wyraziciele „obcego panowania”. W perspektywie politycznej groźniejsi są, jak utrzymywał, przedstawiciele unitaryzmu, występujący wśród Chorwatów, „zarówno w ZK, jak i poza nim”. Są oni na tyle silni, że mogliby stworzyć „poważny ruch polityczny”, a nawet dojść do władzy; „znalęzliby sojuszników w Jugosławii, znalazliby i poza jej granicami”, głównie wśród zwolenników „biurokratycznego centralizmu” oraz kominformowców. Przechwycenie przez nich władzy byłoby prawdziwą klęską, w razie bowiem „poważnego kryzysu”, „światowego lub wewnętrznego” doszłoby do wydarzeń przypominających wydarzenia z 1941 r., a więc do rozpadu Jugosławii. Tym razem byłyby to jednak „nie tylko kompromitacja idei braterstwa narodów [w Jugosławii — M. J. Z.], ale i kompletna kompromitacja socjalizmu”. Takie właśnie niebezpieczeństwo przedstawia perspektywa zwycięstwa „tego trendu” politycznego, który zdaniem Bakaricia „ciągle jest żywotny”⁵⁴.

Tendencje unitarystyczne potępiła także przewodnicząca KC ZK Chorwacji, Savka Dabčević Kučar. Argumentowała, że są one „formą nacjonalizmu potężnego narodu”, nacjonalizmu występującego „w postaci wielkopaństwowego [a więc wielkoserbskiego — M. J. Z.] szowinizmu”. W rezultacie „unitaryzm nie jest alternatywą separatyzmu, lecz jego komplementarną częścią”; maską, za którą skrywane są dążenia do nieograniczonej władzy aparatu biurokratycznego, nie chcącego przyjąć do wiadomości, „iż nie istnieje żaden jednolity naród

⁵¹ D. Bilandžić, *Historija Socijalističke Federativne Republike Jugoslavije. Glavni procesi 1918–1985*, Zagreb 1985, s. 363–364.

⁵² Miesięcznik literacki „Hrvatski književni list” zaczął się ukazywać w kwietniu 1968 r. Był pierwszym, niezależnym periodykiem, publikowanym bez wsparcia władz czy też oficjalnych instytucji państwowych. Jego redaktorzy i autorzy tekstów ogólnikowo deklarowali swoje poparcie dla socjalizmu, który — jak uważali — powinien być ożywiony ideami humanitaryzmu, prawdy oraz „piękna i sprawiedliwości”. W rzeczywistości krytykowali negatywne strony jugosłowiańskiej odmiany tego systemu, domagali się poszanowania dla uczuć narodowych i narodowego dziedzictwa chorwackiego oraz krytycznie odnosili się do polityki władz, szczególnie zaś do tych polityków, którzy byli przeciwnikami jakichkolwiek reform. Ich publikacje przyczyniły się do odrodzenia i ożywienia chorwackiego ruchu narodowego. Krytykowani m.in. przez członków najwyższych władz partyjnych, redaktorzy pisma zostali zmuszeni do zaprzestania jego wydawania. Ostatni numer pisma ukazał się w październiku 1969 r.; A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 64–72.

⁵³ Wypowiedź Žanka: *Jugoslovenski federalizam...*, t. 2, s. 471–475.

⁵⁴ Wypowiedź Bakaricia: *ibidem*, s. 475–478; V. Bakarić, *Društvene klase...*, s. 232–233.

jugosłowiański”, oraz dążącego do utrzymania scentralizowanego systemu gospodarczego. Przedstawiciele tego systemu traktują gospodarkę przede wszystkim jako dziedzinę, która ma im zapewnić nieograniczone zyski. Nie mogąc otwarcie wystąpić przeciwko reformie, oficjalnie przecież promowanej przez władze ZKJ, podejmują działania równoznaczne ze zwalczaniem konkretnych posunięć reformatorskich. Unitaryści biją także na alarm, iż Chorwacja „jest zagrożona przez szowinistów”, że prawie całkowicie jest pozbawiona instytucji nie dotkniętych „nacjonalistyczną infekcją”, że nie występują tam siły, które mogłyby się przeciwstawić rozwojowi nacjonalizmu. Przewodnicząca chorwackich komunistów nie zaprzeczała, że takie zjawiska rzeczywiście występują, ale twierdziła, że są one wynikiem różnych „trudności”, głównie ekonomicznych, powstających, jak sugerowała, dzięki działalności unitarystów; w rezultacie to nie chorwacki nacjonalizm, ale unitarystyczne „jugoslovenstvo” „zagroza spoiwości Jugosławii”⁵⁵.

Ostatecznie sugestie zawarte w wystąpieniach Bakaricia, Savki Dabčević Kučar oraz ich zwolenników stały się podstawą decyzji podjętych na X Plenum. Uczestnicy posiedzenia wyrażali poparcie dla „społecznej i gospodarczej reformy” oraz potępiali wszelkie objawy „nacjonalizmu”. Niemniej główną uwagę zwracali na zagrożenie ze strony unitaryzmu. Potraktowali go jako główną „siłę antysamorządową dążącą do zakwestionowania federacyjnej podstawy bytu wielonarodowej i równoprawnej wspólnoty jugosłowiańskiej”; siłę „obiektywnie” sprzyjającą rozwojowi nacjonalizmu i „separatyzm”. W związku z tym uczestnicy plenum skrytykowali artykuły Miloša Žanko opublikowane w „Borbie”, uważając, iż miały one służyć dyskredytacji polityki ZK Chorwacji i jego kierownictwa⁵⁶. Po zakończeniu plenum Žanko i jego zwolennicy zostali więc pozbawieni wpływów, a „liberałowie” partyjni w Chorwacji znaleźli się u szczytu powodzenia. Coraz widoczniejsze poparcie chorwackich dążeń narodowych zbliżało ich do intelektualistów i działaczy chorwackiego „maspoku”. Logika wydarzeń sprawiała, że ówczesne kierownictwo partyjne w Zagrzebiu staowało się głównym czynnikiem, umożliwiającym i chroniącym działalność tego środowiska⁵⁷.

Wydaje się, że taka właśnie sytuacja stawała się jedną z głównych przyczyn podejrzeń i niezadowolenia, pojawiającego się w naczelnych władzach partyjnych z Titą na czele w stosunku do przywódców chorwackich komunistów. Dotychczas władze ZKJ w Belgradzie sprzyjały ich wyniesieniu, ale obecnie zaczynały dostrzegać, że „młode” kierownictwo chorwackie staje się zbyt ustępliwe wobec żądań i działań przedstawicieli „maspoku”. Tito i jego zwolennicy promowali reformy, ale nie chcieli i nie zamierzali za nie płacić zgodą na coraz większe upolitycznienie mas, często wyrażających opinie i poglądy bardzo odległe, a nawet sprzeczne z partyjnymi schematami myślenia i działania politycznego. Z niezadowoleniem obserwowali różne wielotysięczne mityngi, manifestacje i demonstracje, w czasie których co prawda nierzadko wznoszono okrzyki na cześć Tity, ale więcej sympatii i poparcia, jak mogło się wydawać, okazywano chorwackim przywódcom partyjnym⁵⁸. Ci z kolei wyrażali pewne niezadowolenie, a nawet zniecierpliwienie z powodu postawy naczelnych władz partyjnych. Zdaniem Tripala, „w czasie czeskich i polskich wydarzeń⁵⁹ wyrażaliśmy poparcie dla [czeskiego

⁵⁵ Wypowiedź Savki Dabčević Kučar: *Jugoslovenski federalizam...*, t. 2, s. 465–470.

⁵⁶ Zob. *Zaključci X sednice CK SKH*, w: *Jugoslovenski federalizam...*, t. 2, s. 478.

⁵⁷ A. Cuvalo, *The Croatian National Movement...*, s. 76.

⁵⁸ M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, s. 160 i 163.

⁵⁹ Chodzi o wydarzenia w Czechosłowacji w 1968 r. i w Polsce na Wybrzeżu w grudniu 1970 r.

i polskiego — M. J. Z.] ruchu masowego, a obecnie, kiedy ten ruch pojawia się u nas w postaci tego, co się nazywa polityzacją mas, to po trochu zwracamy z drogi”⁶⁰.

Takie spostrzeżenie niewątpliwie było trafne. Władze partyjne w Belgradzie bowiem istotnie wyrażały pewną sympatię dla dążeń społecznych i politycznych w państwach bloku sowieckiego, ale tylko dlatego, że liczyły na osłabienie jego spójności, a — być może — i na ewentualne przyjęcie przynajmniej niektórych cech jugosłowiańskiego modelu przez kraje zdominowane przez Moskwę. Potępiały te dążenia natomiast u siebie, bo, rzecz jasna, nie dążyły do osłabienia własnego monopolu władzy.

Charakterystyczną cechą postawy przywódców partyjnych w Belgradzie było także to, że ich przypuszczenia w sprawie zbyt liberalnego stanowiska chorwackiego kierownictwa wobec „maspoku” mieszały się z oceną, że chce ono stać się główną siłą określającą ideologię i kierunki działania całego ZKJ. Oceniając wyniki X Plenum, główny ideolog partyjny Edvard Kardelj w marcu 1970 r. sugerował, że ZK Chorwacji dąży do tego, by wszyscy, którzy nie uznają postanowień tego plenum, byli uznawani za unitarystów, biurokratów i etatystów. Najbliższy współpracownik Tity skrytykował te dążenia, oświadczając, że nikt nie może przejmować „przywództwa w walce o reformę i postęp społeczny”, obciążając odpowiedzialnością za niepowodzenia reformy inne republiki i aktualne władze związkowe; „nikt nie może sobie przypisywać — jak twierdził — prawa do mówienia w imię postępu”. Wszystkie władze partyjne szczebla republikańskiego muszą szanować „podstawowe kierunki polityki Związku Komunistów Jugosławii”, ponieważ inaczej — sugerował — Związek przekształci się „w unię niezależnych partii”⁶¹.

W oświadczeniu Kardelja wyraźnie zaznaczały się obawy, by centralne władze ZKJ nie utraciły inicjatywy politycznej na rzecz republikańskich. W ostateczności było to zgodne z przekonaniem, że centralne władze partyjne winny być, jak to komuniści określali, „siłą przewodnią”. W warunkach jugosłowiańskich początku lat siedemdziesiątych miało to oznaczać, że miały nią być nie tylko w stosunku do społeczeństwa, ale i do władz partyjnych szczebla republikańskiego.

Wiosną 1971 r. wielkie niezadowolenie z postawy chorwackiego kierownictwa partyjnego wyrażał przede wszystkim Tito. Oświadczał, że swymi „nieustającymi krytykami” sieje ono „niepokój w Jugosławii”, że nie reaguje na „coraz silniejszą, nieprzyjacielską działalność w Chorwacji”⁶². Wyraźnie poruszony, „niemalże w stanie rozstroju psychicznego”, przewodniczący ZKJ stwierdzał, że sytuacja nie tylko w Chorwacji, ale w ogóle w Jugosławii jest „bardzo zła”, że na horyzoncie pojawia się widmo „kontrrewolucji”. Groził, „że nikt nie może mieć złudzeń, by on, Tito, postępował jak Dubček, ponieważ zaprowadzi porządek w kraju za pomocą armii. W każdej republice znajdzie grupę ludzi, którzy go poprą w takiej akcji”⁶³.

Obok Chorwacji zaniepokojenie Tity wiązało się głównie z rozwojem sytuacji w Serbii, a więc w największej i najsilniejszej republice jugosłowiańskiej. W szerokich kręgach tamtejszej opinii publicznej i wśród polityków pojawiały się wówczas różne poglądy, m.in. opinia, że reformy na najwyższym szczeblu, firmowane przez Titę, zostały podjęte w rezultacie nacisku innych republik i okręgów autonomicznych, przede wszystkim Chorwacji i Słowenii. Są zgodne z ich interesami, Serbia na nich mało lub wręcz nic nie zyskuje, a jeśli chodzi o położenie

⁶⁰ M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, s. 156.

⁶¹ *Jugoslovenski federalizam*, t. 2, przyp. 2, s. 480–482.

⁶² S. Dabčević Kučar, *Sedamdeseta prva*, t. 1, s. 550.

⁶³ M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, s. 149.

serbskiej ludności w innych republikach i okręgach autonomicznych — to wyraźnie traci. Serbowie mieszkający w Chorwacji, Macedonii, Czarnogórze oraz Bośni i Hercegowinie⁶⁴ nie mają bowiem „żadnych szczególnych praw gwarantujących im, mocą konstytucji, możliwości rozwoju narodowego życia”⁶⁵.

W rezultacie, broniąc swych praw oraz interesów narodowych, są oni oskarżani o rzekome szerzenie „wielkoserbkiego nacjonalizmu”. Jeśli jednak nadal będzie się tak mówiło, „to wkrótce w Jugosławii pojawi się problem serbski, tak jak na Bliskim Wschodzie istnieje kwestia palestyńska”⁶⁶.

Taka ocena w miarę upływu czasu będzie zyskiwać coraz więcej zwolenników, ważąc na losach Jugosławii, głównie w latach osiemdziesiątych. Na początku lat siedemdziesiątych silniejsza jednakże była pozycja tych polityków, którzy myśleli przede wszystkim o potrzebie modernizacji Serbii, głównie na polu gospodarczym. Do ich grona należałoby zaliczyć przede wszystkim ówczesnego przewodniczącego KC ZK Serbii, Marko Nikezicia, oraz sekretarza Komitetu Wykonawczego KC ZK Serbii, Latinkę Perović. Ich przeciwnicy określali ich mianem „liberałów”. W ich ustach określenie to miało być jednak bardziej obraźliwym epitetem niż pojęciem związanym z jakąś konkretną ideologią i postawą polityczną⁶⁷.

Serbscy „liberałowie” wychodzili z założenia, że dzięki gospodarstwu, finansowemu i kadrowemu potencjałowi, a także swej wielkości i położeniu, Serbia może się przystosować do każdych warunków. Może zapewnić swoje interesy także w ramach decentralizacji. Nie należy się więc jej przeciwstawiać. Wszystkie wysiłki należy poświęcić sprawie rozwoju nowoczesnej gospodarki, tj. budowy i rozbudowy wielkich przedsiębiorstw, organizacji i systemów ekonomiczno-przemysłowych, rolnych, handlowych i finansowych. Mogłyby one odgrywać rolę „lokomotywy” rozwoju ekonomicznego i społecznego, przypominając gospodarcze korporacje i zrzeszenia na Zachodzie oraz stając się fundamentem stabilizacji, postępu i modernizacji Serbii. W rezultacie „liberałowie” sugerowali, nie wypowiadając tego otwarcie, że system samorządowy może być tylko ideologiczno-politycznym programem przyszłości, rzeczywiste zaś kierowanie gospodarką należałoby pozostawić specjalistom. Ci mieli być uwolnieni także od „kurateli” władz partyjnych, szczególnie szczebla centralnego. W tym właśnie środowisku serbscy „liberałowie” dostrzegali bowiem głównych zwolenników rządów silnej ręki, stalinizacji, biurokratycznego centralizmu. W założeniu osłabienie pozycji władz partyjnych miało sprzyjać stworzeniu optymalnych warunków zarządzania gospodarką, demokracji serbskiego społeczeństwa i ewolucji systemu politycznego, w Serbii i Jugosławii zarazem, w kierunku pluralizmu. Miało hamować tendencje autokratyczne, niosące groźbę — jak twierdził Nikezić — że „z jednego ośrodka i w ten sam sposób” byłoby regulowane i to, co obecnie „należy do socjalistycznych republik, okręgów, gmin i zespołów

⁶⁴ Według danych spisu z 1971 r. liczba ludności serbskiej w poszczególnych republikach wynosiła: w Bośni i Hercegowinie — 1 394,1 tys. (37,2% ogółu ludności tej republiki); w Chorwacji — 626,8 tys. (14,2 ogółu); w Czarnogórze — 39,5 tys. (7,5% ogółu); w Macedonii — 46,7 tys. (2,8% ogółu). W tym samym czasie w okręgach autonomicznych wchodzących w skład Serbii liczba ludności narodowości serbskiej wynosiła: w Wojwodinie — 1 089,1 tys. (55,8% ogółu); w Kosowie — 228,3 tys. (18,4% ogółu). Zob. P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.*, Warszawa 1996, s. 293, 298, 305 i 311.

⁶⁵ D. Bilandžić, *Historija...*, przyp. 16, s. 426–427.

⁶⁶ D. Marković, S. Kržavac, *Liberalizam od Djilasa do danas. Politička kriza i novi revolucionarni kurs*, t. 2, Beograd 1978, s. 73.

⁶⁷ D. Bilandžić, *Historija...*, s. 426.

pracowniczych”⁶⁸. „Liberałowie” spodziewali się, że realizacja ich programu doprowadzi do modernizacji Serbii, uniezależniając ją od nacisku „chorwackiego nacjonalizmu” i pozbawi jugosłowiańskie władze centralne możliwości decyzji w sprawach dotyczących tej republiki. Stwarzając najlepsze warunki dla rozwoju serbskiej gospodarki miałyby ona sprzyjać także zwiększeniu serbskiego eksportu⁶⁹.

Zgodnie z założeniami swego programu serbscy „liberałowie” nie okazywali zdecydowanego poparcia chorwackim reformatorom, ale także nie byli w pierwszym szeregu tych, którzy ich zwalczali⁷⁰. Przypuszczali, że usunięcie chorwackiego przywództwa partyjnego mogłoby spowodować porzucenie względnie liberalnych metod rządzenia w Jugosławii. Na ich postawę wobec chorwackiego kierownictwa prawdopodobnie wpływało także i to, że mieli wpływowych przeciwników we własnej republice — przewodniczącego serbskiej Skupsztyzny Dragoslava Markovicia oraz członka Prezydium ZKJ Petara Stambolicia, reprezentującego tam serbskie władze partyjne. Obaj ci politycy oraz ich zwolennicy w Serbii w pełni popierali politykę Tity. Jej założenia były całkowicie sprzeczne z poglądami zarówno serbskich „liberałów”, jak i chorwackiego kierownictwa partyjnego. To ostatnie wydawało się Ticie niebezpieczniejsze, a to głównie dlatego, że miało silne poparcie społeczne: rozbudzonych politycznie rzesz „maspoku”, Macierzy Chorwackiej, różnych grup studenckich, niezależnej prasy. W rezultacie Tito postanowił rozpocząć rozprawę ze swymi przeciwnikami od Chorwacji. Wykorzystał w tym celu poparcie partyjnych konserwatystów, dogmatyków, serbskich nacjonalistów oraz bierną, a niekiedy i przychylną postawę skłóconych kierownictw republikańskich. Przede wszystkim jednak wykorzystał swą olbrzymią, nienaruszoną mimo krytyki władzę w armii i służbach bezpieczeństwa. Z ich pomocą rozbił w grudniu 1971 r. nieposłuszny aparat partyjny w Chorwacji z Sawką Dabčević Kučar i Miko Tripalo na czele. „Wyczyścił” także ulice Zagrzebia z „niepożądanych elementów” opozycyjnych, używając w tym celu oddziałów milicji, wojska, czołgów i helikopterów. Tłumaczył, że w razie braku przeciwdziałania Jugosławia rozpadłaby się, stając się łupem sił zewnętrznych⁷¹. Można przypuszczać, że miał na myśli głównie zagrożenie sowieckie, że działał pod silnym wpływem żądań kremlofskich przywódców. Ci sugerowali, iż rozwój sytuacji w Jugosławii zdradza podobieństwo z biegiem wydarzeń, jakie miały miejsce w Czechosłowacji w 1968 r. i że tzw. doktryna Breżniewa odnosi się także do Jugosławii⁷². Ostatecznie rozprawa z partyjną i pozapartyjną opozycją w Chorwacji pociąg-

⁶⁸ D. Marković, S. Kržavac, *Liberalizam...*, t. 2, s. 58 i 110.

⁶⁹ W sprawie programu serbskich „liberałów”: *Jugoslovenski federalizam...*, t. 2, przyp. 4, s. 499; D. Bilandžić, *Historija...*, s. 425.

⁷⁰ M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće...*, s. 187.

⁷¹ 4 lipca 1971 r. Tito twierdził, iż bieg wydarzeń w Jugosławii prowadzi do sytuacji przypominającej sytuację, jaka się wytworzyła w 1941 r., a więc do rozpadu i rzezi etnicznych, „co byłoby prawdziwą katastrofą”. Oświadczał, że „inni się nam przyglądają. Czyż nie wiecie — pytał przywódców chorwackich — że natychmiast się pojawiają, jeśli zapanuje tu nieład? Lecz ja raczej zaprowadzę porządek za pomocą mej armii, niż pozwolę, by zrobili to inni (...) Straciliśmy prestiż za granicą, trudno go będzie odzyskać. Spekulują, że „kiedy Tito odejdzie, cała rzecz się zawali”, niektórzy poważnie oczekują tego. Nieprzyjacieli wewnętrzni ma poparcie z zewnątrz. Wielkie mocarstwa użyją każdego diabła, który będzie pracował dla nich, zarówno komunistycznego, jak i niekomunistycznego”. „Tu trzeba chirurgicznego noża, ja z niego nie zrezygnuję, bądźcie pewni — nie zrezygnuję”. Zob. M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, s. 154–155; D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment 1948–1974*, Berkeley and Los Angeles 1978, s. 299.

⁷² Zob. Zabeleška o razgovoru urednika „Komunista” Sava Kržavaca sa Mihailom Vasiljevičem Zimjaninem, glavnim urednikom „Pravde” i članom KPSS, Beograd, 26 april 1971; M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, s. 175–179; S. Dabčević Kučar, *Sedamdeseta prva*, t. 1, s. 560–562. Szczegółowo opisując ten problem

nęła za sobą czystki w tamtejszym aparacie władzy, środkach masowego przekazu, w środowiskach twórczych i na wyższych uczelniach. Na tych ostatnich dotyczyło to zarówno wykładowców, jak i studentów⁷³.

Po rozprawie z Chorwatami Tito postanowił przywrócić niekontrolowaną i całkowitą, a zagrożoną wystąpieniami „liberałów” władzę naczelnych władz ZKJ w Serbii. W związku z tym we wrześniu 1972 r. mówił o potrzebie „wyliminowania” z partii „wszelkich elementów obcych ideologii i polityce Związku”. Odnowiona partia winna „umocnić swą rolę i wpływ na politykę kadrową”, zapewniając sobie „kluczowe stanowiska” we wszystkich dziedzinach życia⁷⁴. W październiku zaś Tito skrytykował przemiany zapoczątkowane decyzjami przełomowego VI Kongresu ZKJ z 1952 r. Oświadczył, że już „w przededniu VI Kongresu, a zwłaszcza po zakończeniu jego obrad, zapanowała jakaś euforia totalnej demokratyzacji. Doszło do tego, że we wszystkich ważnych dziedzinach rola partii została ograniczona”. W rezultacie demokrację „wykorzystywał każdy, nawet nasz wróg klasowy (...) po wojnie nie stroniliśmy od najbardziej drastycznych metod eliminacji wroga klasowego”. Ale „kiedy opór osłabł, to i my złagodnieliśmy (...) zbytnio rozszerzyliśmy demokrację, zanim zdołaliśmy oczyścić przed nią drogę”. Tak być nie może. „Trzeba absolutnie wykorzenić przeróżne liberalizmy i narzekania. To są rzeczy bardzo szkodliwe i musimy być bez litości”⁷⁵.

Gwałtowna krytyka postanowień VI Kongresu, które zdaniem jugosłowiańskiego kierownictwa partyjnego, wyrażanym w 1952 r. i później, miały wyrastać z odrzucenia stalinizmu, mogła oznaczać, że przerażony konsekwencjami liberalizacji Tito chce powrócić do potępianych od czasu tego Kongresu metod rządzenia. W 1972 r. musiała ona oznaczać uderzenie w serbskich „liberałów” po wyliminowaniu chorwackiego kierownictwa partyjnego najsilniejszych przedstawicieli „totalnej demokratyzacji”.

Rozprawę zapoczątkowało spotkanie Tity z politykami serbskimi, tj. członkami władz partyjno-państwowych szczebla związkowego i republikańskiego pochodzenia serbskiego, zwołane 9 października. Nie dysponujemy przekazami, które pozwoliłyby dokładnie odtworzyć przebieg tego posiedzenia. Wiemy jedynie, że po kilku dniach zostało ono przerwane, ponieważ początkowo przywódca ZKJ spotkał się z bardzo ostrym, niespodziewanym oporem. Większość uczestników spotkania opowiedziała się bowiem po stronie własnego kierownictwa partyjnego z Nikezikiem na czele. Było to faktem niespotykanym w powojennej historii ZKJ⁷⁶. Do tej pory bowiem nikt przecież nie negował otwarcie autorytetu Tity⁷⁷. W rezultacie

w swoim artykule pt. *Josip Broz Tito wobec chorwackiego ruchu narodowego w 1971 r. (na tle przemian ustrojowych i politycznych w Jugosławii na początku lat siedemdziesiątych)*, „Kwartalnik Historyczny” 1999, nr 4, s. 95–98 oraz s. 116–117 i przyp. 105, s. 120.

⁷³ A. Cuvalo, *The Croatian National Movement*, s. 184–186. Por. także M. J. Zacharias, *Josip Broz Tito...*, s. 119–120 i przyp. 105 s. 120.

⁷⁴ Zob. *List Biura Wykonawczego Prezydium Związku Komunistów Jugosławii i tow. Josipa Broz Tito 18 września 1972*, w: J. Broz Tito, *Artykuły i przemówienia 1969–1975*, Warszawa 1977, s. 107–117.

⁷⁵ Zob. *Wywiad udzielony redaktorowi „Vjesnika” Darze Janeković na temat aktualnych problemów społeczno-politycznego życia kraju, 8 października 1972 r.*, w: J. Broz Tito, *Artykuły i przemówienia*, s. 118–147. O przebiegu i znaczeniu VI Kongresu ZKJ, odbytego w Zagrzebiu w dniach 2–7 listopada 1952 r.: M. J. Zacharias, *Konflikt radziecko-jugosłowiański i przemiany ustrojowe w Jugosławii w latach 1948–1954*, w: „Dzieje Najnowsze” 1990, nr 4, s. 55–58.

⁷⁶ D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment...*, s. 324.

⁷⁷ Nie czynili tego nawet obaleni wcześniej przywódcy w Chorwacji, chcący przeprowadzić swoje reformy za wiedzą i zgodnie z wolą Tity. Tripalo trafnie zwraca uwagę na to, że „charyzmatyczna osobowość” przewodniczącego ZKJ powodowała, „iż walce między siłami konserwatywnymi i postępowymi w jugo-

cji i rozżalenia, oświadczając 16 października — po zakończeniu przerwy, w drugiej części spotkania — „iż można się było spotkać z tezą, że serbscy komuniści nie lubią mnie”, że zdarzały się przypadki „kiedy w sposób niekorzystny i nieodpowiedzialny wyrażano się o mojej osobie i o mnie jako człowieku”, nie biorąc „pod uwagę, iż jestem przewodniczącym ZKJ, że od bardzo dawna, bo od 1937 r. piastuję główną funkcję kierowniczą (...) Szczególnie zaś ciężko godzi we mnie, kiedy zaczyna się opowiadać, że należę do tych, którzy chętnie wróciliby do minionego okresu i że rzekomo zmieniam kurs polityki ZKJ, rewiduję uchwały IX Kongresu [z 1969 r., mówiące o „samodzielności” republikańskich i okręgowych organizacji partyjnych w ramach „jednolitego ZKJ” — M. J. Z.]⁷⁸ i na domiar wszystkiego czynię to bez demokratycznej dyskusji”. Pojawiają się także opinie, że nie chodzi o „realizację generalnej linii ZKJ, ile o to — kto kogo. Zanim jeszcze zakończyliśmy nasze spotkanie, po Belgradzie rozeszła się wieść, iż wygrali krytykowany, a nie krytykujący i że trzeba teraz będzie rozprawić się z nimi”. Nie zważając na te głosy, Tito zażądał zdecydowanej walki z przeciwnikami „na wszystkich frontach”, w szczególności zaś — przeciwstawienia się „wrogowi klasowemu”, którego dostrzegał głównie w „nacjonalizmie” i wśród zwolenników liberalizacji, jak mówił — „anarcholiberalizmu”. Sugerował także potrzebę likwidacji finansowego uprzywilejowania Serbii, tj. koncentracji kapitałów głównie w tej republice, krytykowaną przez pozostałe, „wszystkie niemal republiki”⁷⁹.

Ostatecznie Ticie raz jeszcze udało się przechylić szalę na swą korzyść, i to bez angażowania, w odróżnieniu od rozprawy z Chorwatami, wojska, milicji, służb bezpieczeństwa. Najprawdopodobniej wynikało to z miejscowej, specyficznej sytuacji. Na terenie Serbii nie było bowiem żadnego „ruchu masowego”, przypominającego chorwacki i wspierającego działania tutejszych „liberałów” partyjnych. Tych ostatnich zaś, choć z dużymi trudnościami, Ticie udało się pokonać mocą swego autorytetu. Zgodnie z jego sugestiami i żądaniami, „liberalne” kierownictwo partyjne w Serbii zostało zastąpione pod koniec października 1972 r. nowym, realizującym jego politykę⁸⁰. Podobna „czystka” nastąpiła wówczas także w Słowenii, Macedonii oraz w Bośni i Hercegowinie. Usunięci zostali tacy politycy jak Stane Kavčič, Krste Crvenkowski, Slavko Milosavljević⁸¹. Byli oni kojarzeni z polityką reform i demokratyzacji Jugosławii.

słowiańskim społeczeństwie i ruchu komunistycznym” towarzyszyło nieustanne „powoływanie się na Titę. W jego oświadczeniach, interpretowanych na swój sposób, wszyscy poszukiwali potwierdzenia słuszności swego stanowiska”. M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, s. 189.

⁷⁸ Dostownie rezolucja IX Kongresu mówiła, że jednym z najważniejszych celów reformy ZKJ jest potrzeba „dalszego umocnienia roli, wpływu i odpowiedzialności Związku Komunistów poszczególnych republik jako samodzielnych organizacji w jednolitym ZKJ”, zob. *Rezolucija: Idejno-političke osnove daljeg razvoja SKJ*, Marta 1969, w: *Deveti Kongres SKJ, Beograd 11–13 mart 1969*, Sten. beleške, t. VI 1970, s. 405–407; *Jugoslavija 1918–1988*, s. 1136.

⁷⁹ *Przemówienie na spotkaniu z kierowniczym aktywnym społeczno-politycznym Socjalistycznej Republiki Serbii, wygłoszone 16 października 1972 r. w Belgradzie*, w: J. Broz Tito, *Artykuły i przemówienia*, s. 148–164. Skarżąc się na krytykę swej osoby w czasie październikowego spotkania, Tito miał sugerować, że to właśnie ta krytyka sprawia, że „obecnie większą część nieprzejazdzonej prasy za granicą niejednokrotnie pisze o tym, iż po jednej stronie jest Tito, po drugiej Nikezić (...), że Nikezić jest na czele postępowego nurtu, ja zaś jestem konserwatystą, niemalże stalinistą, kierującym innym odłamek”, w: D. Marković, S. Kržavac, *Liberalizam...*, t. 2, s. 216.

⁸⁰ D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment...*, s. 324–325.

⁸¹ *Jugoslavija 1918–1988*, przyp. 1 s. 1169–1170; D. Bilandžić, *Historija...*, s. 434–435; D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment...*, s. 325–326. Usuniętym politykom zarzucano „liberalne” lub „nacjonalistyczne”

W czasie rozprawy z „nacionalistami” i „liberałami” oraz bezpośrednio po niej władze związkowe rozwinęły szeroką akcję propagandową. Miała ona przynieść „teoretyczne” wyjaśnienie powstania i rozwoju zwalczanych tendencji politycznych, gospodarczych, społecznych i narodowościowych. Zgodnie z ogólnymi założeniami marksistowskimi, jugosłowiańscy ideolodzy partyjni uważali, że korzenie wspomnianych tendencji tkwiły w gospodarce, w sferze stosunków produkcyjnych. I tak, zdaniem Kardelja, reformy zapoczątkowane w połowie lat sześćdziesiątych nie zapewniły wzrostu znaczenia wytwórców i pracowników w procesie produkcji i zarządzania gospodarką, a to przecież miał przynieść rozwój samorządności. Doprowadziły jedynie do tego, że siła i władza biurokracji partyjno–państwowej została ograniczona przez technokratów, a więc specjalistów, fachowców, szeroko pojęte kadry zarządzające gospodarką w praktyce. Kardelj głosił, że na miejsce spodziewanej „samorządowej struktury demokratycznej klasy robotniczej” przysła „dyktatura zarządzającej struktury”. Twierdził on, że w warunkach jugosłowiańskich technokraci są „groźniejsi od technokratów we współczesnym kapitalizmie i państwowym socjalizmie”, a to dlatego, że „ekonomicznie nie odpowiadają przed robotnikiem, państwem czy też właścicielem kapitału”⁸². Swoją siłę zawdzięczają opanowaniu środków akumulacji, inwestycji oraz powiązaniom z bankami i różnymi instytucjami handlowymi oraz ubezpieczeniowymi. Jak określali jugosłowiańscy ideolodzy partyjni, w rezultacie miały powstawać tzw. wyobcowane centra mocy finansowej, niezależne od państwa i bezpośrednich wytwórców. To właśnie one, jak sugerowali, były główną siłą sprzyjającą rozwojowi, zależnie od okoliczności, „nacionalizmu”, „liberalizmu” lub obu tych tendencji równocześnie⁸³.

Wyjście z tej sytuacji widziano w sprecyzowaniu i ponownym określeniu koncepcji „rozwoju społecznego”. Silniej niż poprzednio zaczęto występować z poglądem, że system samorządowy musi być powiązany „z rozwojem w kierunku komunizmu”. Ten ostatni był określany mianem „asocjacji swobodnych producentów”. Miało do niego prowadzić „samorządowe społeczeństwo socjalistyczne”. Z mętnych i pokrętnych wywodów jugosłowiańskich ideologów i propagandystów można wnioskować, że formacja ta miała być zarówno formacją „etapu przejściowego”, jak i systemu docelowego, tj. wspomnianej „asocjacji swobodnych producentów”. I jedną, i drugą miało charakteryzować to, co mgławicowo określano mianem „jednoczenia”, „zrzeszania pracy” („udruživanje rada”). W komunizmie miało ono wystąpić w najbardziej rozwiniętej postaci, zapewniającej wytwórcom i producentom pełną kontrolę produkcji i zarządzania przedsiębiorstwami. Miało także gwarantować właściwy przebieg procesu „obumierania państwa”, a więc celu, który został proklamowany w wyniku konfliktu ze Stalinem w 1948 r. Głoszono bowiem, że istotą tego „obumierania” musi być przewyżczenie etatyzmu przez „pracę zrzeszoną”, tj. „stowarzyszenia swobodnych wytwórców”, nie zaś przez biurokratów. Ci, podobnie jak dawniej dominująca biurokracja partyjno–państwowa, uniemożliwiają upodmiotowienie wytwórców i pracowników, a ponadto ciążyą ku różnym „nacionalizmom” i „liberalizmom”⁸⁴.

Powyższe poglądy były jugosłowiańską odmianą dogmatycznej, „marksistowskiej” interpretacji rzeczywistości w Jugosławii. Otwarta pozostaje sprawa, w jakim stopniu ci, którzy je

poglądy. O te ostatnie został oskarżony m.in. Krste Crvenkovski, który jeszcze w październiku 1970 r. miał stwierdzić publicznie w Zagrzebiu, że „nie widzi perspektywy rozwoju Serbów w Chorwacji i Turków względnie Albańczyków w Macedonii”, *Jugoslavija 1918–1988*, przyp. 1 s. 1170.

⁸² „Borba”, 4 IV 1973; D. Bilandžić, *Historija...*, s. 439.

⁸³ N. Beloff, *Tito's Flawed Legacy. Yugoslavia and the West: 1939–84*, London 1985, s. 207.

⁸⁴ D. Bilandžić, *Historija...*, s. 441–442.

głosili, istotnie w nie wierzyli. Myślę, że w niewielkim stopniu. Najprawdopodobniejsze wydaje się przypuszczenie, iż poglądy te miały przede wszystkim uzasadniać potrzebę walki z „nacionalistami” i „liberałami” z punktu widzenia „teoretyczno” — propagandowego. Nie łudźono się chyba, by miały one jakąś rzeczywistą wartość poznawczą czy interpretacyjną.

Charakterystyczną cechą było jednakże to, że poglądy te łączono z potrzebą zachowania mechanizmów rynkowych w gospodarce. Stwierdzano, że „jakiegokolwiek podporządkowanie gospodarki wytwórcom jest niemożliwe bez istnienia większej lub mniejszej swobody rynku”. Jest on jedynym czynnikiem decydującym o tym, „czy i w jakim stopniu czyjaś praca ma uzasadnienie jako społecznie potrzebna czy uznana”. W rezultacie „odpowiedź w sprawie stosunku rynku i socjalizmu jest (...) pozytywna. Rynek musi istnieć i istnieje w warunkach socjalizmu”. Jest potrzebny w celu zapewnienia „wpływu wytwórców na reprodukcję”⁸⁵.

Wszystkie te wywody brzmiały dosyć rewolucyjnie, ponieważ świadczyły o tym, iż teoretycy systemu samorządowego w Jugosławii uważali, że budowa „asocjacji swobodnych producentów”, a więc, jak zakładali, systemu komunistycznego, musi iść w parze z budową gospodarki rynkowej, charakterystycznej przeciw dla systemu kapitalistycznego. Takie ujęcie niewątpliwie musiało wywoływać co najmniej krytykę w „bratnich krajach”, może za wyjątkiem Węgier, gdzie pod koniec lat sześćdziesiątych także przystąpiono do reform, wprowadzających pewne mechanizmy gospodarki rynkowej⁸⁶. Niemniej jednak „rewolucyjna” postawa przywództwa ZKJ w dużej mierze okazywała się pozorna, ponieważ w dalszym ciągu byli oni przeciwnikami własności prywatnej, traktowania siły roboczej jako towaru i swobodnego przepływu kapitału, bez ingerencji czynników zewnętrznych⁸⁷. W tych warunkach działanie gospodarki rynkowej było raczej postulatem niż rzeczywistym faktem. Podobnie zresztą jak i systemowi samorządowego.

„Czystki” z lat 1971–1972 umożliwiły Ticie i jego zwolennikom zapewnienie związkowemu ośrodkowi partyjnemu roli arbitra, decydującego o tym, jakie mają być granice samodzielności poszczególnych władz partyjno–państwowych szczebla republikańskiego, okręgowego, gminnego. Zgodnie z trafnym określeniem jednego z badaczy, centralne władze Związku Komunistów miały być bowiem „pierścieniem” spajającym te różnorodne, nierzadko skłócone ośrodki partyjne („one ring to bind them all”)⁸⁸. Tito nie kładł więc tamy procesom decentralizacyjnym, o co podejrzewali go jego przeciwnicy, nie przywracając dawnej centralizacji, do czego dążyło wielu jego sprzymierzeńców z grona partyjnych konserwatystów. Nie zadowolali także partyjnych i pozapartyjnych nacionalistów serbskich, podejrzewających go niegdyś, chyba nie bez racji, o działania zgodne z zasadą, że „Jugosławia może być silna jedynie wtedy, gdy słaba jest Serbia”⁸⁹. Pozostawienie uprawnień i kompetencji wywalczonych przez republikańskie i okręgowe ośrodki władzy w czasie reform istotnie mogło świadczyć o tym, że przywódca ZKJ, jak można by powiedzieć — w „kontrolowanej” decentralizacji widział nie tylko najlepszą metodę uregulowania skomplikowanych stosunków narodowościowych, ustabilizowania sytuacji w Jugosławii, ale i zapobieżenia powrotowi dominacji serbskiej w tym państwie.

⁸⁵ *Platforma za pripremu stavova i odluka Desetog Kongresa SKJ*, Beograd 1973, s. 75 i n.

⁸⁶ Por. P. T. Knight, *Economic Reform in Socialist Countries. The Experiences of China, Hungary, Romania and Yugoslavia*, Washington 1983. Z pracy wynika, że jedynie Węgry, z państw wymienionych w tytule, wprowadzały, podobnie jak Jugosławia, pewne elementy gospodarki rynkowej.

⁸⁷ Było to widoczne już w początkowym okresie reform w Jugosławii, w połowie lat sześćdziesiątych. Por. M. J. Zacharias, *Reformy gospodarcze i tzw. sprawa Rankovicia...*, s. 125–126.

⁸⁸ Określenie D. Rusinowa, *The Yugoslav Experiment...*, s. 316.

⁸⁹ N. Beloff, *Tito's Flawed Legacy...*, s. 201.

Wynikiem sytuacji powstałej po rozprawie z chorwackimi „nacionalistami” i serbskimi „liberałami” była nowa konstytucja, uchwalona 21 lutego 1974 r. Jej twórcy wprowadzali, po raz pierwszy w dziejach jugosłowiańskiego parlamentaryzmu, tzw. porozumienia samorządowe i umowy społeczne. W założeniu miały one służyć uzgadnianiu, harmonizowaniu celów oraz interesów organizacji samorządowych jednostek gospodarczych między sobą oraz między nimi i organizacjami społecznymi, politycznymi, związkami zawodowymi itp.

Kolejną nowością wprowadzoną przez lutową konstytucję było ustanowienie niezwykle skomplikowanego systemu powoływania ciał „przedstawicielskich”. Ustawodawcy zakładali, że „przedstawiciele” tych instytucji, od gminnych poczynając i na związkowych kończąc, będą delegowani, nie zaś wybierani przez ogół ludności w wyborach powszechnych. W rezultacie powstanie tzw. systemu delegackiego było równoznaczne z zerwaniem z zasadą wyborów powszechnych, charakterystycznych dla większości krajów, również tych, które były rządzone przez komunistów (przy założeniu, iż w tych ostatnich były one pseudowyborami)⁹⁰. Twórcy konstytucji nawiązywali do teorii Karola Marksa i, w pewnym stopniu, Włodzimierza Lenina⁹¹. Przystosowując je do warunków jugosłowiańskich, ustanawiali zasadę, zgodnie z którą „delegacje” miały być wyłaniane — jak pisze Eugeniusz Zieliński — przez „pracowników zorganizowanych i zespolonych w podstawowych organizacjach samorządowych, wspólnotach lokalnych i organach społeczno-politycznych”. W ten sposób — jak dodaje — wyłaniano trzy główne rodzaje delegacji: „wytwórców, mieszkańców i aktywności społecznej (w tym ostatnim wypadku chodzi o osoby «zespolone» w instytucjach społecznych i politycznych)”. Ostatecznie, pomijając niższe szczeble systemu, należy stwierdzić, że najwyższą jednostką parlamentarną, tj. Skupstzynę Związkową, mieli tworzyć delegaci gmin, okręgów autonomicznych oraz republik. Delegaci wszystkich izb skupstzyn gminnych wchodziłi do Rady Związkowej, delegaci zaś republik i okręgów autonomicznych — do Rady Republik i Okręgów Skupstzyny. W ten sposób powstawała Skupstzyna SFRJ, traktowana jako „organ samorządu społecznego i najwyższy organ władzy w zakresie praw i obowiązków federacji”⁹². Kształtowana była na zasadzie parytetu, do Rady Związkowej bowiem miało wchodzić po 30 delegatów z każdej republiki i po 20 z okręgów autonomicznych, do Rady Republik i Okręgów zaś — po 12 z republik i po 8 z okręgów autonomicznych. Cały ten system pozostawał pod kontrolą przedstawicieli Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugostawii, układających listy kandydatów na delegatów⁹³. W praktyce było to dziełem partii, bo właśnie ona, siłą rzeczy, miała najsilniejszą pozycję w Związku. Aprobując decentralizację, umacniającą miejscowe, lokalne ośrodki partyjno-państwowe, władze związkowe ZKJ, podobnie jak i nowe, powstające po „czyszkach” kierownictwa partyjne w poszczególnych republikach i okręgach starały się w ten

⁹⁰ Zob. E. Zieliński, *System polityczny Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugostawii*, Warszawa 1984, s. 37 i n.

⁹¹ Chodzi o poglądy wyrażone przez Marksa w pracy pt. *Wojna domowa we Francji*, w: K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 17, Warszawa 1968, s. 386–387 i Lenina w pracy pt. *Państwo a rewolucja*, w: W. Lenin, *Dziela*, t. 25, Warszawa 1951, s. 454–455; por. także: idem, *Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky*, w: W. Lenin, *Dziela*, t. 28, Warszawa 1954, s. 249; idem, *Czy bolszewicy utrzymają władzę państwową*, w: *Dziela*, t. 26, Warszawa 1956, s. 87. Wszystkie te prace cytuję za E. Zielińskim, *System polityczny...*, s. 40–41. Tam właśnie czytelnik znajdzie szczegóły dotyczące wspomnianych poglądów Marksa i Lenina.

⁹² E. Zieliński, *System polityczny...*, s. 42–47.

⁹³ D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment...*, s. 331. Tekst konstytucji: *Ustav SFRJ*, Beograd 1974; *Ustav Socijalističke Federativne Republike Jugoslavije. Ustavni amandmani*, Beograd 1981; fragmenty: *Jugoslovenski federalizam...*, t. 2, s. 509–530; *Jugoslavija 1918–1988...*, s. 1182–1187.

sposób sprawić, by przez decentralizacyjne szczeliny nie przeniknęły do życia politycznego, mówiąc językiem Tity, „wrogowie klasowi”. To właśnie miał uniemożliwiać wspomniany system delegacki. Odbierał on obywatelom Jugosławii nawet namiastkę uczestnictwa w wyborach, niezależnie od faktu, iż w innych krajach rządzonych przez komunistów „powszechne wybory” i tak służyły jedynie aprobachie partyjnych kandydatów. Można przypuszczać, że nowa praktyka kształtowania składu ciał „przedstawicielskich” wynikała z przekonania, że system delegacki będzie pewniejszą metodą eliminacji niepożądanych osób.

W końcu maja 1974 r. odbył się kolejny, X Kongres ZKJ. Potwierdził on ten kurs polityczny, który był realizowany od czasu rozprawy z „nacionalistami” i „liberałami”, zgodnie z koncepcjami Tity. W czasie kongresowego przemówienia Tito 27 maja ponownie mówił o potrzebie zachowania „jedności”, „demokratycznego centralizmu” i „przewodniej roli ZKJ”, potępiał dążenia do tworzenia frakcji w partii oraz tendencje „nacionalistyczne” i „liberalne”. Niezależnie jednak od faktu, że podkreślał potrzebę utrzymania przez Jugosławię własnej specyfiki ustrojowej oraz samodzielnej polityki zagranicznej, było oczywiste, że względna liberalizacja polityczna, powstająca spontanicznie wraz z reformami i umożliwiająca, do pewnego stopnia, działalność sił pozapartyjnych, często antykomunistycznych, nigdy nie aprobowana i zwalczana przez związkowe centrum władzy, przechodzi do historii⁹⁴. Pozostawała „kontrolowana” decentralizacja, realizowana w ramach braku reguł demokratycznych w życiu politycznym i społecznym kraju.

Pisząc o zaniku liberalizacji w stosunkach politycznych, należałoby jedynie sprecyzować, iż w dziedzinie kultury, podobnie jak różnorodnych kontaktów ze światem zewnętrznym, przede wszystkim wyjazdów zagranicznych, Jugosłowianie nadal posiadali o wiele większe możliwości niż mieszkańcy innych krajów w Europie rządzonych przez partie komunistyczne, łącznie, a nawet głównie ze Związkiem Sowieckim. W tych dziedzinach liberalizacja przetrwała konflikty, zawirowania i przemiany polityczne na początku lat siedemdziesiątych.

The Croatian „Spring” and Serbian „Liberalisation”. Political Conflicts in Yugoslavia at the Beginning of the 1970s

In the mid-1960s, the leaders of Yugoslavia decided to introduce a number of reforms. The state was to become centralised, the economy to be turned into a market economy linked with the rest of the world, the relations between the state and the citizens — liberalised, and the possibilities for various contacts with the outside world — prominently increased.

Nonetheless, such a policy led to a distinct rise of centrifugal tendencies, discernible also previously, primarily in Croatia, albeit not on such a scale. In this republic, public opinion, similarly as numerous leading representatives of the local republican apparatus, maintained

⁹⁴ *Rola Związku Komunistów Jugosławii w walce o dalszy rozwój samorządu socjalistycznego. Referat na X Kongres wygłoszony 27 maja 1974 r.*, w: J. Broz Tito, *Artykuły i przemówienia...*, s. 286–389. Zgodnie z ideologią skonkretyzowaną po rozgromieniu „nacionalistów” i „liberałów”, Tito stwierdził, że „nacionalizm, liberalizm i dogmatyzm” są jedynie „ideologicznymi parawanami technokratyzmu i biurokratyzmu”, *ibidem*, s. 327. Jego zdaniem „nacionalizm i liberalizm” miały wyrastać na bazie „technokratyzmu” prowadzącego do kapitalizmu, zaś „dogmatyzm” — „biurokratyzmu”, wyrastającego ze „stalinizmu”, oficjalnie nadal potępianego.

that Croatia was discriminated within the Yugoslav federation both economically, politically and culturally. Demands concerning these fields of life were presented also by assorted communist politicians.

This situation produced unrest among the federal authorities, headed by Josip Broz Tito, even more so considering that almost simultaneously power in Serbia had been seized by the so-called party liberals. The latter proposed an extensive programme for the modernisation of Serbia, which foresaw, i. a. diminishing the impact of party-state bureaucracy upon economic administration as well as self-government institutions. The economy was to be handed over to specialists and experts, and the political system in Serbia and Yugoslavia as a whole was to evolve towards political pluralism.

As a result, Tito, who aptly perceived a threat posed to his personal power, the political monopoly of the League of Communists of Yugoslavia and the „socialist” system, decided to conduct „purges” among the Croatian and Serbian apparatus of power. On a smaller scale, they were carried out also in Slovenia, Macedonia, Bosnia and Hertsegovina. Consequently, the pro-market economic reforms were halted, and the relative political liberalisation, which was a spontaneous outcome of transformations initiated in 1965 and to a certain degree permitted the activity of forces from outside the party, frequently of an anticommunist character, never approved and combated by the union centre, became part of the past. The resultant decentralisation of the state was controlled by union authorities, and realised in conditions of an absence of democratic rules in the political and social life of the country. Certain freedom survived within culture and contacts with the outer world. In this domain, the Yugoslavs continued to enjoy greater opportunities than the population of other European countries ruled by the communists, including, and predominantly, the Soviet Union.